

Szybkiej ścieżki akcesji Ukrainy do UE nie będzie

11 marca 2022

Parlament Europejski w swojej rezolucji wezwał do szybkiego nadania Ukrainie statusu kandydata i rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Ale już przywódcy krajów UE są ostrożniejsi. Na szczycie unijnym w Wersalu, poświęconym bezpieczeństwu Europy, padło wiele słów i mało konkretów.

Szczyt w Wersalu rozpoczął się 10 marca, zaplanowany na dwa dni. Przywódcy państw członkowskich Unii zaczęli rozmowy wczoraj po południu i kontynuowali je do późnych godzin nocnych. Dziś po dziesiątej wrócili do stołu. Pierwsze oświadczenia dotyczące wojny na Ukrainie zostały już jednak opublikowane. To przede wszystkim potępienie Rosji. „Niesprowokowana i nieuzasadniona agresja na Ukrainę rażąco narusza prawo międzynarodowe i zasady Karty Narodów Zjednoczonych oraz podważa bezpieczeństwo i stabilność w Europie i na świecie” – napisali przywódcy państw UE. Żądają od Rosji natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania ludzi i sprzętu z terytorium Ukrainy, respektowania przez Moskwę granic Ukrainy uznawanych przez społeczność międzynarodową. Deklarują, że sankcje już nałożone na Rosję i Białoruś nie będą ostatnimi, bo jeśli Rosja nie zareaguje, to Unia Europejska odpowie kolejnymi. Białoruś uznano w oświadczeniu za państwo-agresora na równi z Rosją.

Już w ubiegłym tygodniu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski apelował o szybkie przyjęcie swojego kraju do Unii Europejskiej. Natychmiastowe nadanie Ukrainie statusu kandydata popiera Polska, Łotwa, Litwa, Czechy, Słowenia, Bułgaria, w Europie Zachodniej także Irlandia. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda po zakończeniu nocnych rozmów napisał, że ta noc w Wersalu była historyczna, a co do perspektywy wejścia Ukrainy do UE jest już zgoda przywódców. Jednak inne głosy

dotyczące akcesji brzmiały bardziej sceptycznie.

„Oprócz NRD w czasach Helmuta Kohla, nikt nie wszedł do Unii Europejskiej z dnia na dzień” – powiedział premier Chorwacji Andrej Plenković. Jeszcze przed szczytem holenderski premier Mark Rutte jednoznacznie stwierdził, że szybkie przyjęcie Ukrainy do UE nie jest możliwe. Szanse na „szybką procedurę” faktycznie przekreślał także Olaf Scholz. Kanclerz Niemiec stwierdził, że UE i Ukraina powinny rozwijać relacje powstałe na bazie układu stowarzyszeniowego, jaki mają zawarty. Wskazał też, że już teraz w Unii, liczącej 27 państw, trudno jest podejmować jednomyślne decyzje.

Oświadczenie przyjęte na szczycie, uznające „europejskie aspiracje i dążenia Ukrainy”, nie przynosi w tej sytuacji przełomu, jakiego życzyłby sobie Kijów. Oświadczenie zawiera jedynie deklarację, że Rada Unii Europejskiej „szybko podjęła działanie i zwróciła się do Komisji o przedłożenie opinii w sprawie tego wniosku zgodnie ze stosownymi postanowieniami Traktatów”. W oczekiwaniu na opinię, zapowiadają europejscy liderzy, relacje unijno-ukraińskie mają być pogłębiane, bo Ukraina, oceniają, to część „europejskiej rodziny”. Osobny fragment dotyczy wniosków akcesyjnych Gruzji i Mołdawii, złożonych krótko po ukraińskim. Tu również Rada zachęca Komisję, by je przejrzeć i zaopiniować.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu